

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

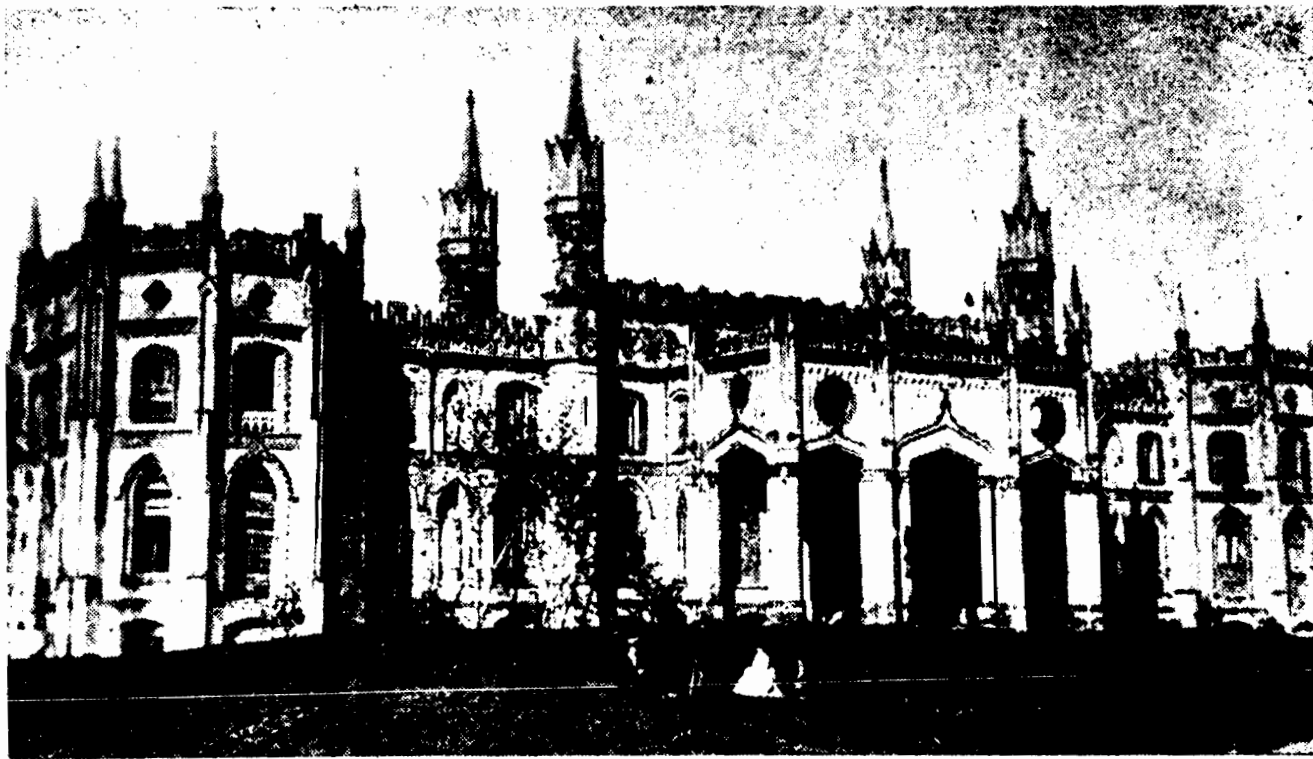
Konto czek. P. K. O. 144.245.

Rok III.

Nr. 11/29.

**N A S Z**  
**G Ł O S**

**CZASOPISMO REGJONALNE  
ZIEMI AUGUSTOWSKIEJ ●  
REDAGUJE KOMITET ● WYDA-  
JE ZWIĄZEK NAUCZ. POL-  
SKIEGO W AUGUSTOWIE ●**



Pałac hr. Paca w Dowspudzie.

Fot. Rotsztejn.

**LISTOPAD**

**1**

**9**

**3**

**4**

B. CHUDZIK.

## KOGO TO OBCHODZI?

Im niźsze w hierarchji  
Bytowej żyjątki,  
Tem mniej cenią rzecz, która  
Nie jest dla żołądka.  
Pierwotniaki za życia  
Jedyne zadanie  
Mają: przyjęcie żeru  
I jego oddanie  
A prawda... jeszcze jeden  
Cel jest dla nich — trzeci:  
Mieć podobnych do siebie  
Jaknajwięcej dzieci.

\* \* \*

...Tak. Jest cnota dla dobrej  
W społeczeństwie noty,  
I bezinteresowna  
Cnota jest: dla cnoty.  
Jest prawda tylko na dziś,  
I prawda wieczysta;  
Jest sztuka, która brudzi.  
I jest — sztuka czysta.

Jan Lemański: „Bajka o kurze, o djamencie i o sztuce“.

\* \* \*

Ostatnie wybory do samorządów, które wprowadziły przedstawicieli zawodu nauczycielskiego do rad gminnych i miejskich, nasunęły różnym „opiekunom“ szereg wątpliwości natury, możnaby powiedzieć, zawodowo - osobistej.

Oto wspomniani malkontenci nie wiedzą, że prawidłowy stan i rozwój życia samorządowego może leżeć komu innemu na sercu, jak tylko tym, którzy z tego bezpośrednio czerpią korzyści.

Z reguły dobrzy ludzie sądzą, że praca społeczna przedsiębrana bywa pod kątem bezpośrednich korzyści zainteresowanych. Naogół nie daje się wiary, że ktoś może się interesować sprawami swego regionu z ideowego punktu widzenia. Konkretny zarzut postawiony brzmi w tym sensie: „Co może obchodzić p. X, nauczyciela, sprawa gminy, albo powiatu?“.

Właściwie samo postawienie zarzutu charakteryzuje mentalność mówcy. Trudnoby się z takimi typami rozprawiać, bo zdaje się żaden z logicznych argumentów nie trafi do przekonania osobnikowi, który podobny zarzut potrafi sformułować.

Ale postarajmy się spojrzeć na interes przedstawicielstw samorządowych, które w osobach takich niezadowolenców znalazły, nagłych a niespodziewanych, opiekunów.

Rozsiewanie takich wersyj poprostu uniemożliwia prawidłowość pracy i podrywa zaufanie, szkodząc w pierwszym rzędzie interesom, rzekomo, bronięcej placówki. A może lepiej, gdyby doszli do głosu analfabeci, no bo tak należy przypuszczać. Jeżeli bowiem

źle jest, gdy przedstawicielstwo składa się z ludzi inteligentnych, to należy przypuszczać, iż dobrze było, gdyby było wprost przeciwnie.

Jako zarzut podnosi się, że nauczyciel, powołany do pracy w szkole, szkołę tylko winien mieć na oku, a reszta nie powinna go obchodzić, bo: „Panu X lub Y wszystko jest jedno, czy jest, dajmy na to, powiat, lub ten, lub ów wójt, a obchodzi to tylko tych, którzy w tej dziedzinie pracują“.

Jest to pozbawianie konstytucyjnie zawarowanego prawa i obowiązku każdego obywatela troszczenia się o los państwa i pracy nad jego podniesieniem.

Panowie ci obawiają się, że nauczycielstwo oparuje wszystkie dziedziny życia społecznego i będzie forytowało tylko własne interesy.

A jakie mogą mieć nauczyciele interesy osobiste? Budowa szkoły? Tak jest! tam, gdzie będą przedstawiciele zawodu nauczycielskiego ten „interes“ w pierwszym rzędzie zagadnień naczelnych postawiony zostanie. Do tego się przyznajemy, ale głośno. Kto nam może przeszkodzić, więcej, kto śmie twierdzić, że jest to sprawa, przeciwko której występować należałoby.

Ale my jesteśmy zuchwalsi—nas obchodzi więcej. Nas obchodzi budżet nie tylko samorządu, ale i państwa, nas obchodzi nie tylko, czy jest powiat augustowski, czy nie, ale (o horror!) w jakim stanie znajduje się obywatel naszego Państwa i co trzeba **zrobić** u siebie, aby mu pomóc, bo samem nauczaniem, **jak robić** nikomu jeszcze się nie pomogło.

Dlatego wchodzimy w kontakt z najszerzymi warstwami i stykamy się z przedstawicielami nauki i władzy, aby od nich zaczerpnąć życzeń i wskazań. Jesteśmy pośrednikami obu stron, mamy tę ambicję i to jest nasze obywatelskie prawo. Kto tego nie rozumie, urodził się zapóźno. Powinien bowiem tkwić, tak, jak rozumuje, w ustroju ferdalnym, kiedy każdy służył tylko „swojemu panu“, a nie **Sprawie Narodu**.

W ustroju demokratycznym należy dążyć do jawności postępowania i do odpowiedzialności za postępowanie. Jeżeli godni jesteśmy bronić naszego kraju i nikt się nas o to wtedy nawet nie zapyta, jakich jesteśmy przekonanych, to mamy prawo i dbać, pracować i rządzić na własnym odcinku. Kto inaczej sądzi, ten nie jest ani demokratą, ani nawet cieniem wolnego człowieka.

O tem wszystkim zaś, co jest złe, będziemy pisać i głosić, gdyż, jak mówi Piłsudski w swojej „Psychologii więźnia”: „Literatura jest odbiciem życia. i te czarne literki, rzucone na papier, mają tę własność, że gdy są rzucone ręką talentu, zostają nie tylko, świadectwem talentu człowieka, lecz i świadectwem tego, co było w życiu całego miliona ludzi”.

Ludzie, którzy nie pragną i nie dążą, to „byli ludzie”, którzy już są na „tamtej stronie życia” i sami poszli, mówiąc dawnym stylem „w odstawkę”.—

A teraz, żeby się trochę wylegitymować, że nauczyciele mają niejaki prawa do stanowienia nie tylko o sobie, przytoczymy kilka nazwisk ludzi z tego zawodu, których czyny przerosły ich czas i życie.

Nasi przeciwnicy nie wiedzą, że Mickiewicz był z zawodu i wykształcenia nauczycielem, był nim i Staszic, swego czasu. I Dygasiński, Jachowicz, Żeromski i Piłsudski. Ci dwaj, poznawszy gorycze i wysokie loty naszego zawodu najpełniejsze rzucają światło na charakter i uprawnienia nauczycielstwa. Kto chce wiedzieć, czym jest rola nauczyciela w społeczeństwie, niech przeczyta „Różę” Żeromskiego.

Buchalterów można zastąpić arytmometrami, ale ducha obywatelskiego seryjnie i maszynowo wytwarzać nie da się nigdy.

Musi to czynić czujący i pełen troski o przyszłość tych nowych kadr — człowiek.

**HENRYK KODŹ.**

## O PIĘKNO MIASTA.

*c. d.*

Omówiłem w poprzednim numerze ogólnie kwestje, związane ze współczesnym pojęciem o pięknie osiedli ludzkich.

Obecnie chcę zwrócić uwagę na karygodne wprost zaniedbanie w Augustowie spraw, związanych z oświetleniem miasta. Śmiało można powiedzieć, że elektrownia, która zasila miasto nasze w energię elektryczną jest powodem irytacji i przekleństw przeciętnego obywatela.

Augustów oświetla się wtedy, gdy to jest wygodne elektrowni. W dniu powszednie przez całą noc mamy światło. W dniu zaś przedświąteczne światło gaśnie tuż po północy i całe miasto spowijają „egipskie ciemności”. Jest to oczywiście „średnio przyjemne” całemu ogółowi. Ulice wyglądają jak po rewolucji, ma się wrażenie że lampy porozbijano, lub że władze spodziewają się ataku gazowego i przeto nakazały światła pogasić. Życie wówczas w lokalach publicznych odbywa się przy świecach, jak za czasów średniowiecznych.

Z drugiej strony zwraca powszechną uwagę fakt marnego wogóle oświetlenia ulic i placów miasta. Lampy są poumieszczane tak rzadko, że ma się wrażenie, że istnieją nie poto by oświetlać ulice, lecz poto, by drażnić przechodniów i przypominać im, że oświetlenie normalne jest możliwe, natomiast właśnie w Augustowie obejdzie się „cygańskie wesele bez marcepanów”.

Wieczorem miasto nasze wygląda ohydnie. Ciemno, ponuro,—gdzie niegdzie rachityczna lampa elektryczna „mży” światełko, — ludność podobna do jakichś mar tłucze się po ulicach, potykając się na nierównym bruku, lub powyginanych płytach chodnikowych.

Zaiste, — „piękny” i „estetyczny” obrazek.

Niektóre ulice posiadają lampy elektryczne li tylko na skrzyżowaniu z innymi ulicami — inne zaś nie posiadają oświetlenia wcale.

Taki stan rzeczy winien mieć jednak swoje granice. Społeczeństwo nie może pozwolić wprost na naigranie się ze siebie. Odpowiednie czynniki winny swą działalność skontrolować i przerwać błogie nieróbstwo.

Kwestję tę winna poruszyć Rada Miejska i kategorycznie domagać się odpowiedniego potraktowania sprawy oświetlenia miasta. Mówimy tyle o rozwoju miasta, o potrzebie współczesnych urządzeń, a sprawa tak zasadnicza stoi od kilkunastu lat na miejscu.

Augustów wymaga poza istniejącymi punktami świetlnymi jeszcze conajmniej trzy razy tyle, by mógł mieć wygląd zbliżony do miast o współczesnej kulturze. Kwestji tej nie wyczerpuje niniejszy artykuł. Ostatni głos ma społeczeństwo.

*c. d. n.*

## Materiał dla działaczy gospodar.-społ. Augustowszczyzny.

(Uchwały Zjazdu Gosp. 22. IV. 34.).

### Sekcja rolniczo-spółdzielcza: przewod. p. M. Łazarski

#### Ożywienie pracy w organizacjach rolniczych

referuje p. Karp.

Omawia dotychczasowy stan kółek rolniczych i ich pracę, a następnie zgłasza następujące tezy:

1. Każdą Radę Gromadzką tworzy sekcja rolnicza (przysposobienie rolnicze).

2. Zarząd Sekcji składa się z kierownika, sekretarza i skarbnika.

3. Członkami sekcji mogą być wszyscy gospodarze gromady.

4. Opłaty członkowskie wynoszą 50 gr. rocznie.

5. Wszelkie prace związane z podniesieniem kultury rolnej i moralnej wsi ograniczyć się mają do Przysposobienia Rolniczego.

6. Kierownicy sekcji przysposobienia rolniczego stanowią powiatową radę rolniczą.

7. Powiatowa rada rolnicza podlega wojewódzkiej Izbie Rolnej.

8. Walne zebrania kierowników sekcji rolnej odbywają się dwa razy rocznie — w terminie wiosennym i jesiennym.

9. Na pierwszym walnym zebraniu rady rolnej opracowuje się program pracy dla sekcji przysposobienia rolnego na rok bieżący.

Inżynier Puławski zaznacza, że omówienie powyższego tematu jest nakazem chwili. Trzeba ożywić organizacje rolnicze. Kółka rolnicze miały dotychczas ogromny zakres działania, wskutek tego prace nie mogły być należycie prowadzone. Zakres pracy należy ograniczyć i sprecyzować. Przedstawia stan organizacji rolniczych na Polesiu. Stawia konkretny wniosek: Zjazd poleca Prezydium B. B. W. R. zajęcie się sprawą organizacji rolnictwa i zwołania w najbliższym czasie zebrania, na którym ta sprawa zostanie omówiona. Wniosek powyższy przyjęto.

## Higijena zwierząt i wykorzystanie odpadków zwierzęcych

referuje p. Winiarczyk.

Prelegent zgłasza następujące tezy, odpowiednio je uzasadniając.

1. Nowo powstające budynki gospodarstw rolnych winne być wznoszone w miarę możliwości w myśl obowiązujących przepisów i zaleceń budownictwa wiejskiego (odpowiedni dopływ światła, wentylacja i stanowiska z uwzględnieniem ciężarnych.)

2. Żywnienie zwierząt domowych winno być bardziej unormowane (przechodzenie z paszy letniej na zimową i odwrotnie, uprawa łąk — słodkie trawy, odpowiedni odpoczynek, karmienie). —

3. Ustawę o ochronie zwierząt Wydział Powiatowy zechce rozestąć do wszystkich sołtysów, celem podania do szerszych warstw społeczeństwa.

4. Czyszczenie zwierząt, a w szczególności bydła winno stać się obowiązkiem każdego hodowcy.

5. Wzywa się czynniki samorządowe, aby przy remoncie i budowaniu nowych rzeźni ustanawiały odpowiednie sumy na urządzenie magazynów i suszarni skór i szczeciny.

6. Zaleca, aby najmniej po dwóch rolników każdej wsi nauczyli się zachować, w razie dorżnięcia zwierząt z konieczności, mięso i skórę.

7. Celem walki z wągrzycą Zjazd wzywa ogół rolników do zakładania porządných ustępów oraz leczenia się chorych na solitera.

8. Na szczepienie przeciw różycowce w pasie pogranicznym winna być przewidziana odpowiednia suma w budżecie Wydziału Powiatowego.

## O hodowli

referuje p. Balukiewicz.

Omawia dotychczasowy stan, który należy zmienić. W tym celu wygłasza następujące tezy:

1. Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych stwierdzając, że w powiecie augustowskim większość gospodarstw jest typu handlowego wobec dużej ilości posiadanych łąk i gospodarstw karłowatych, które swoją egzystencję mogą oprzeć tylko na hodowli, zwraca się tak do miarodajnych czynników admini-

stracyjnych, do samorządu powiatowego i gminnego, oraz organizacji rolniczych, ażeby te w tym kierunku prowadziły silną propagandę i wyteżyły wszystkie siły do przeprowadzenia naturalnych warunków hodowlanych przez: a) osuszenie łąk i pastwisk, organizując roboty szarwarkowe, do oczyszczenia rowów starych odpływowych, b) w razie potrzeby zawiązania spółek wodnych zawiązać spółki dobrowolne lub przymusowe z tem, żeby roboty były wykonane również sposobem szarwarkowym, c) utworzenie powiatowego funduszu meljoracyjnego, składającego się z bezzwrotnych dotacji gmin w sumie od 100 do 200 złotych i samorządu powiatowego w sumie 500 zł. Z otrzymanego w ten sposób funduszu udzielane będą bezprocentowe pożyczki spółkom wodnym lub gromadom wiejskim na opłacenie dozoru technicznego, d) organizowanie w możliwie w większej ilości pokazowych upraw i nawożenie łąk.

2. Zważywszy, że hodowla koni w powiecie prowadzona jest przez rolników chaotycznie, typ konia wybierany jest według upodobania poszczególnych hodowców, nie licząc się z potrzebami gospodarczymi i wojskowymi państwa, Zjazd uważa za konieczne ujednostajnienie i prowadzenie pogłowia końskiego przez: a) przeciwdziałanie kół hodowlanych i organizacji rolniczych, wyzbywania się najlepszych matek przez sprzedaż ich handlarzom, którzy najczęściej eksportują je za granicę państwa, b) wprowadzenie do Komisji licencyjnych ogierów — Inspektora chowu koni Białostockiej Izby Rolniczej, jednego przedstawiciela miejscowego pułku, znającego potrzeby miejscowej hodowli koni, czynnika społecznego i przedstawiciela samorządu, kosztem zmniejszenia członków Komisji, nie znających miejscowych warunków hodowlanych, c) ześrodkowanie wykonywania ustaw hodowlanych w ręku Białostockiej Izby Rolniczej i ludzi działających w jej imieniu, d) założenie w powiecie jeszcze trzech kół Związku Hodowli Koni, remontów w Sztabinie, w Hołyncie i Łojkach, tak by umożliwić wszystkim hodowcom korzystania z tej organizacji, e) wyjednanie na najbliższe 2—3 okresy kopulacyjne trzech stacyj ogierów z państwowego stada ogierów w Janowie, f) dążenie do powiększenia ilości reproduktorów własnego chowu po ogierach typu który będzie ustalony dla powiatu augustowskiego, g) preleminowanie w budżetach samorządowych sum na premjowanych przychówków i matek wobec możliwości otrzymania w tym wypadku zasiłków na ten cel kredytu państwowego. Akcję premjowania Zjazd uważa za nieodzowne, h) ściśle przestrzeganie ustaw i rozporządzeń wydanych przez Rząd celem podniesienia hodowli koni i wreszcie Zjazd uważa za szkodliwe dla miejscowych hodowli narzucanie wbrew naturalnym warunkom hodowlanym chowu konia szlachetnego.

3. Zjazd uznając za słuszne ustalenie dla tut. powiatu rejonu hodowli bydła czerwonego polskiego uważa za konieczne rozszerzenie państwowego nadzoru nad buhajami stopniowo na cały powiat i podniesienie jakości hodowlanego przez: a) uwzględnienie w budżecie gmin objętych państwowym nadzorem nad buhajami 1000 zł. rocznie, a w budżecie Powiatowego Związku Komunalnego 300 zł. na kupno buhai, celem dostarczenia w początkach prowadzenia ustawy potrzebnych buhai, odpowiadającym wymaganiom rasy i użyteczności hodowlanej, b) ściśle przestrzegając ustaw, dotyczących hodowli bydła

(państwowy nadzór nad buhajami), c) stałe premjowanie buhai przychówka, co umożliwi rolnikom racjonalny wychów przyszłych rozplodników, d) wprowadzenie kontroli mleczności, na terenie gmin objętych państwowym nadzorem nad buhajami i na terenie mleczarni przez powołanie do życia kółek kontroli mleczności, e) organizowanie mleczarni spółdzielczych i pomocy samorządów gminnych w gminach gdzie ich nie ma, żeby stworzyli zbyt na mleko, f) skomasowanie już istniejących mleczarni, względnie zmiany mleczarni na śmietankarnie, co podniesie cenę wypłaconą za jednostkę tłuszczową.

4. Dla podniesienia hodowli trzody chlewnej, Zjazd zwraca się z prośbą do miejscowych czynników miarodajnych, ażeby: a) w powiecie wprowadzić możliwie więcej zespołów wychowu prosiąt wśród młodzieży i samodzielnych gospodarzy, rezultatem czego powiększy się ilość rasowych lub podrasowych macior i kburów, racjonalnie wychowanych, b) ułatwić konkursistom nabywanie 8-mio tygodniowych prosiąt udzielając przez instytucje kredytowe pożyczki do 20 złotych na kupno, która byłaby płacona w przeciągu trzech miesięcy w ratach miesięcznych, c) zorganizowanie zbytu trzody chlewnej dogodnego producentowi przez koło producentów trzody chlewnej za pośrednictwem czy pomocy Białostockiej Izby Rolniczej w najbliższej bekonarni czy też rzeźni spółdzielczej.

5. Zważywszy, że w miarę komasacji poszczególnych wsi hodowla owiec zmniejszyła się ilościowo w ogromnym stopniu, co godzi w potrzeby państwa Zjazd uchwała: a) zwrócić się do Białostockiej Izby Rolniczej z prośbą o rozpoczęcie akcji nad podniesieniem hodowli owiec na terenie tutaj, powiatu, 2) szerzenia propagandy przez Org. Roln. i samorządy w kierunku podniesienia ilościowo i jakościowo hodowli owiec, 3) zwrócić się do D-twa 1-go pułku ul. Krechowieckich, ażeby w myśl zarządzenia M. S. Wojsk. pułk kupował obok mięsa wołowego i baraninę, a przez to podniesie cenę i zainteresowanie hodowców. Ponieważ niektórzy z obecnych proszą o wyjednanie zezwolenia na wypas owiec w lasach, p. Pułkownik Duchalski wyjaśnia, że jest to niemożliwe i przedstawia sprawę hodowli owiec na zachodzie.

P. Mościcki podkreśla znaczenie lasu, który ginie, a trzeba go ratować, Inżynier Puławski przedstawia znaczenie dobrego inwentarza i w związku z tem hodowlę pewnych roślin dla uzyskania dobrej paszy. Podkreśla również znaczenie owiec dla dochodowości rolnika. Zgłasza wniosek, który przyjęto: „Zjazd upoważnia Prezydium do nawiązania kontaktu z odpowiednimi czynnikami celem przeprowadzenia koniecznych meljoracji na terenie powiatu.

Poseł p. Michał Łazarski odczytał pismo Województwa Białostockiego w sprawie regulacji rzeki Turówki i meljoracji łąk w Augustowie.

## Uprawa Inu

*referuje przedstawiciel Bazaru Ludowego.*

Omawiając dotychczasowy stan uprawy Inu, dochodzi do wniosku, że jest on niedostateczny i należy go zmienić na lepszy. Zgłasza następujące wnioski:

Dla zaopatrzenia rynku wewnętrznego trzeba zwiększyć produkcję Inu przez:

- a) sprowadzenie nasion kwalifikowanych.
- b) urządzenie konkursów uprawy Inu.
- c) sprowadzenie odpowiednich maszyn, warsztatów szerokich.
- d) urządzenie konkursów sprzętu Inu i segregowania.
- e) organizowanie punktów skupu wyrobów Inu.

## Uprawa tytoniu

*referuje p. Befinger.*

Przedstawia cyfrowo rozwój uprawy tytoniu w powiecie. Dochód z tej uprawy jest bardzo poważny i wyniósł ostatnio około 400000 zł. na 300 plantatorów. Zważywszy, że produkcja tytoniu jest niedostateczna, gdyż nie pokrywamy wewnętrznego zapotrzebowania, że uprawa tytoniu daje rolnikowi duży dochód, przeto należy poprawić dotychczasowy stan przez:

- a) wprowadzenie nowych gatunków tytoniu, celem wyparcia zagranicznego.
- b) przestrzeganie lojalności wobec Państwa, niewolno nikomu handlować na własną rękę.
- c) zwiększenie ilości sumiepnych plantatorów, w miarę przyznawania kontygentu.
- d) dostarczenie tytoniu możliwie I klasy. —

## Ogrodnictwo

*referuje p. Mościcki.*

Prelegent stwierdza brak ogrodów warzywnych i sadów w powiecie i w celu poprawienia dotychczasowego stanu, stawia następujące tezy:

Sadownictwo może być poważnym źródłem dochodu, a że dotychczasowy stan nie jest zadowalający, przeto należy poprawić przez:

- a) organizowanie szkółek drzewek,
- b) zaangażowanie fachowca dla nadzoru nad sadownictwem w powiecie,
- c) podział powiatu na rewiry sadownicze ze względu na jakość gleby,
- d) dążenie, ażeby najmniejsze nawet gospodarstwo rolne posiadało własny ogród.

## Oddłużenie rolnictwa wsi

*referuje p. J. Piaskowski.*

Prelegent przedstawiając ogólny stan zadłużenia rolnictwa w powiecie zgłasza następujące tezy:

1. Zjazd uważa, że wielkim dobrodziejstwem będzie dla drobnych rolników rozszerzenie konwersji na tych, którzy nie mogą korzystać z kredytu Banku Akceptacyjnego. W tym celu K.K.O. winna w swoim zakresie kwalifikować zadłużenie rolników i rozkładać takowe na spłatę w okresie 1—3 lat, zależnie od wysokości zadłużenia i stanu majątkowego dłużnika.

2. Z ustawy z dn. 29. III. 1933 r. o ulgowej spłacie długów hipotecznych, wynika, że termin tej ustawy upływa z dn. 1. X. 1934 r. wobec czego Zjazd uznaje, iż należy zwrócić się do czynników miarodajnych, ażeby powyższą ustawę przedłużyć i zmniejszyć wysokość oprocentowania do 3% w stosunku rocznym.

3. Zjazd uznaje za konieczne przedłużenie egzy-

stencji powiatowych Urzędów Rozjemczych przynajmniej do końca 1936 roku, ponieważ najmniej trzy czwarte zadłużonych drobnych rolników nie skorzystało jeszcze z dobrodziejstw ustawy o oddłużeniu, a to z braku odpowiednich funduszy na prowadzenie spraw, z drugiej zaś strony wierzyciele tendencyjnie nie ściągają należności licząc na to, że Powiatowe Urzędy Rozjemcze zostaną zlikwidowane, a zatem można będzie przystąpić do egzekucji całej należności, a nie rat. Jednocześnie Zjazd postanawia zwrócić się z gorącym apelem do odnośnych władz, by w drodze ustawy po zlikwidowaniu urzędów Rozjemczych, zredukowały wszelkie ukryte należności do takiej wysokości, by zrównały się z ceną nabywczą gospodarstw wiejskich w dobie dobrej konjunktury.

4. Zadłużenie leśne rolników jest bardzo wysokie, ponieważ dług powstał przed kilku laty, t. j. w czasie wysokich cen na drzewo, zaś spłacany jest obecnie, gdy ceny na wszystko potaniały, wobec czego rolnicy obecnie nie są w stanie wywiązać się

ze swych zobowiązań, zaś egzekucja tych należności zagraża egzystencji gospodarstw rolnych, wobec czego Zjazd postanawia, zwrócić się do odnośnych władz by terminy skryptów dłużnych za nabyty w latach ubiegłych las z Lasów Państwowych przesunąć na lat 15, ewentualnie przetaksować wartość jednego metra sześciennego drzewa według obecnie istniejących cen.

5. Zjazd zwraca się z apelem do Władz Skarbowych, ażeby odroczyć spłatę ewentualnie umorzyć podatki dla tych płatników, którzy ich nie zapłacili w ustawowych terminach z przyczyn od nich niezależnych, jak wypadki losowe, klęski żywiołowe i t. p., przyczem stwierdzenie tych okoliczności winno nastąpić każdorazowo dla każdego płatnika przez władze administracyjne.

6. Zjazd uważa, że najwłaściwszym oddłużeniem wsi będzie wypuszczenie obligacji rolniczych pod zabezpieczenie hipoteczne z oprocentowaniem do 5% z terminem wykupu do 99 lat.

*c. d. n.*

**Nam piszą:**

## Spowodu artykułu „Augustowszczyzna a nie Suwalszczyzna” p. Br. Chudzika. (Nasz Głos № 9/34).

P. Dr. fil. St. Kwasieberski nadesłał nam list, który w imię swobody wypowiedzenia się na tematy, obchodzące Czytelników naszego czasopisma, zamieszczamy w całości. Jednocześnie przytaczamy wyjaśnienia p. Br. Chudzika, członka naszego Komitetu Redakcyjnego, któremu pismo p. Dr. Kwasieberskiego przekazaliśmy, celem zorientowania Czytelników, zainteresowanych w tym przedmiocie.

Redakcja.

*W. Szanowna Redakcjo!*

W numerze Naszego Głosu wydrukowano artykuł wielkiego patrioty lokalnego Augustowa p. Chudzika.

W zapale lokalno-patriotycznym, który uniósł autora w obronę Augustowa wobec roszczeń Suwałk, znalazły się dwa zdania, które skłoniły mnie do napisania tych paru uwag.

Chodzi mianowicie o rzekomy wpływ, jaki w sprawie: czy Augustów? — czy Suwałki? wywarł w swoim czasie hr. Ludwik Pac, przyczem ten ostatni został potraktowany przez p. Chudzika wręcz pogardliwie i z wielką dozą ironji.

Moim zdaniem hr. Pac nie zasłużył na to, by dziś, po stu latach, w niepodległej Polsce tak się o nim wyrażono, tytułując go ironicznie „grafem” ect.

— Kim był ten „graf” Pac i jakim był jego żywot i jego czyny?

Był niewątpliwie człowiekiem bogatym, to prawda. Jako ostatni potomek\*) wielkiego magnackiego rodu był właścicielem ogromnych dóbr ziemskich Różanka i leżących w naszym powiecie latyfundiów Raczki-Dowspuda. Te ostatnie tylko obejmowały przestrzeń około 15000 ha i były oszacowane przy regulacji hipoteki w 1821 roku na 2600000 złp.

\*) Została po nim tylko córka.

Mimo tak wielkiej fortuny, która pozwalała mu żyć i używać spokojnie żywota, zaciąga się hr. Pac do szeregów Księstwa Warszawskiego, gdy tylko Prusacy ustąpili z Augustowskiego przed potężnymi ciociami Napoleona. W 1808 roku walczy jako oficer szwoleżerów w Hiszpanji, gdzie zostaje dwukrotnie ranny i gdzie otrzymuje za męstwo francuską legję honorową. W 1809 roku bije się wraz z swym pułkiem z Austriakami,

W 1812 r. uczestniczy w wyprawie na Moskwę już jako generał. Następnie walczy z Koalicją przeciwnapoleońską w 1813 i 1814 r., przyczem ponownie otrzymuje ranę pod Laon. W tym też czasie zostaje odznaczony krzyżem Virtuti Militari. Po 1814 r., t. j. po upadku Napoleona, nie widząc możliwości służenia ojczyźnie w wojsku polskim zależnym od cara, podaje się do dymisji i osiada na roli, poświęcając się sztuce pięknej a przede wszystkim architekturze. Wtedy to buduje ów znany pałac w Dowspudzie.

Na wieść o wybuchu powstania w listopadzie 1830 r., mimo, że Augustowskie leżało zdaleka od głównych działań wojennych i było pod okupacją wojsk rosyjskich, przystępuje do rewolucji i jako generał dywizji bierze udział w walkach, zaś jako senator jest jednym z tych, którzy głosowali za detronizacją cara Mikołaja I, nie bacząc na to, że narażał w ten sposób całą swoją ogromną fortunę na konfiskatę. Specjalnym męstwem odznacza się w bitwie pod Ostrołęką, gdzie ciężko ranny zostaje uniesiony przez swoich żołnierzy z pola bitwy. Po upadku powstania udaje się wraz z tysiącami innych na emigrację, nie korzysta z manifestu amnestyjnego cara. Za uczestnictwo w powstaniu, emigrację a szczególnie z powodu stanowiska w sprawie głosowania za detronizacją Mikołaja, wszystkie jego

ogromne dobra ulegają konfiskacie i przechodzą na mocy carskiego ukazu częściowo na rząd, częściowo zostają rozdzielone między carskich generałów.

Na emigracji umiera hr. Ludwik Pac już 31 sierpnia 1835 r. w mieście Smyrnie w Azji Mniejszej mając dopiero 55 lat ale zniszczone zdrowie wskutek ran odniesionych na polach bitew.

I takiego człowieka, który przelewał tylorotnie krew swoją za ojczyznę, stracił cały swój wielki majątek za udział w powstaniu narodowym i wreszcie umarł na skutek odniesionych ran, traktuje pan Chudzik pogardliwym mianem grafa, pisze o grafskich kontach ect. — Sądzę, że człowiek ten przez całe swoje życie zasłużył na to, żeby inaczej go traktować i inaczej się o nim wyrażać w piśmie wychodzącym w Polsce i w dodatku na terenie, gdzie dzisiaj jeszcze wznoszą się ruiny zniszczonej przez Moskala jego siedziby.

— Może Sz. Redakcja zechce umieścić tych parę uwag, jako rehabilitację hr. Ludwika Paca, którego tak szpetnie potraktował p. Chudzik, a który wcale na to nie zasłużył.

Z poważaniem

*Dr. fil. St. Kwasieberski por. em.*

Zarzuty p. dra Kwasieberskiego dają sprowadzić do czterech punktów.

Po pierwsze: p. dr. Kwasieberski wątpi w to, czy istotnie Pac wpływami swoimi uzyskał instalację siedziby Województwa Augustowskiego w Suwałkach. — Jako odpowiedź przytoczę z „Przewodnika po Wigrach” z rozdziału „Powstanie Suwałk” w opracowaniu p. dr. Marji Brzosko-Zielińskiej, co następuje: **„Staraniem Paca w r. 1816 przeznaczone ono (m. Suwałki) zostało na siedzibę województwa. Po roku Suwałki stały się już stolicą województwa augustowskiego, a w r. 1834 — miastem gubernialnym”.** — (Str. 68).

Po drugie: p. dr. Kwasieberski, opisując życiorys L. Paca, przypuszcza, że Redakcji „Naszego Głosu” nie są znane powyższe szczegóły biograficzne. Otóż w numerze 6-7 r. III str. 16 i 17 wydania turystyczno krajoznawczego cały ten życiorys, opatrzony prztem cennymi zdjęciami oraz uwagami, dotyczącymi stylu pozostałych ruin, opracowany przez p. W. Feinera — został umieszczony, przeto przypuszczenie powyższe odpada.

Po trzecie: pisze p. dr. Kwasieberski „Mimo tak wielkiej fortuny, która pozwalała mu żyć i używać spokojnie żywota, zaciąga się hr. Pac do szeregów Ks. Warszawskiego...”.

Nie negując ani na moment patriotyzmu wspomnianego już Ludwika Paca, pozwalamy sobie zauważyć, że niewstąpienie do szeregów byłoby czarną niewdzięcznością wobec kraju, który rodzinie jego te wspaniałe dobra podarował. Bo, że tylko krajowi, a więc Polsce niepodległej, zawdzięcza rodzina Paców swe latyfundię, świadczy o tem K. Bartoszewicz w dziele „Radziwiłłowie” str. 289: „Tymczasem Księżniczkę Teofilę (Radziwiłłównę, siostrę Karola „Panie Kochanku”), która sama dobrowolnie osiada na koszu, chciał pocieszyć Ignacy Pac, syn Józefa kasztelana żmudzkiego i Wołłowiczówny, córki referendarza litewskiego. Pisał się, on hrabią na Rożance i Dowspudzie, ale był chudopachołkiem. Niebogaty ojciec oddał go do konwiktu Pijarskiego, a potem na dwór ks. „Panie Rybeńku”. Pan Ignacy był we-

soły, towarzyski, kieliszka się nie bał, wkradł się więc wkrótce w łaski pana hetmana. Z synem jego Karolem „Panie Kochanku” był za pan brat — łączyła ich przyjaźń i żądza wesołego życia”. „...Pan hetman po zerwaniu Teofili z Józefem Rzewuskim rad byłby chętnie widział w Pacu zięcia, to też popierał jego konkury do córki. Chcąc przyszłemu zięciowi wyrobić stanowisko, wystarał mu się naprzód o godność generała inspektora wojsk litewskich, następnie dzięki jego protekcji Pac został podstolim litewskim po St. Rzewuskim, gdy ten postąpił na chorążostwo. Wkrótce pan hetman zaczął się starać dla niego o pieczęć mniejszą litewską, co było już wysokim i wpływowym urzędem, otwierającym drogę do najwyższych dostojęństw. Ale kiedy to się nie udało przeprowadził wybór Paca na marszałka trybunału”.

Wybaczą Sz. Czytelnicy ten przydługi cytat, ale jak mówi Telimena do Sędziego: „że hojność państwa dla nas nie jest bez powodu, winni coś Soplicowie dla Horeszków rodu”. Gdyby było inaczej, byłoby źle.

Po czwarte: p. dr. Kwasieberski uważa użycie przeze mnie terminu „graf” za ironiczne, a nawet pogardliwe. Zaznaczam, że cudzysłów nie jest mój, gdyż, jak sobie Sz. Czytelnicy przypominają, w zakwestjonowanym zdaniu, wyraz ten użyty — jest bez cudzysłowu. Tytuły graf — grabia — hrabia staropolszczyźnie nie były znane, pojawiają się głównie w wieku XVIII w redakcji, jak przytoczyłem. W początkach XIX wieku, a więc w czasie, w którym działał Ludwik Pac istniała oboczność w używaniu obu tych tytułów.

Przypuszczać należy, że sługa Gerwazy w stosunku do pana nie ironizuje, a całkiem poważnie mówi: (Ks. II w. 190-194 „Pana Tadeusza”).

**„Mopanku Panisko, daruj mnie, że tak mówię Jaśnie Grafie Panie, to jest mój zwyczaj, nie zaś nieuszanowanie”.**

Mógłbym przytoczyć jeszcze wiele podobnych przykładów, ale do tego się ograniczam i proszę o wybaczenie, jeżeli nadużył cierpliwości Szan. Czytelników.

Co zaś do miana „lokalnego patrioty”, to uważać je muszę jedynie za (z całą skromnością) słuszny dowód uznania.

*B. Ch.*

## Echa Kursów dla nauczycieli Polaków z zagranicą.

Miejscowy Urząd Starostwa otrzymał pismo, podpisane przez 31 osobę z liczby nauczycielstwa związkowego, pracującego zagranicą. W piśmie tem nauczycielstwo podkreśla gościnność augustowską i wyraża się z wielkiem uznaniem dla kierownictwa i organizacji gospodarczej na kursach. „Będziemy tam na obczyźnie długo pamiętali chwile pobytu w Augustowie i wspomnienie to stanie się silnym węzłem zadzierzgniętym pomiędzy wychodźstwem a Ojczyzną”.

Pismo to stwierdza troskliwą opiekę, jako rozłożono nad kochanemi Gośćmi w Augustowie i jest miłym echem letnich czasów.

LEON KOFFLER

# F r o n t e m

**L. M i K.**

...do morza

Zachodzi konieczność propagandy morza, jako najważniejszego czynnika naszego Państwa. Liga ma za zadanie tworzyć pomyślne warunki rozbudowy tej pracy i obrony tego skarbu, jakim jest swobodny dostęp do morza.

Zorganizowały się oddziały.

Warunki naturalne naszego miasta stanowią jedną z komórek tej pracy. Społeczeństwo rozumie i ocenia znaczenie dróg wodnych dla regionu, tembardziej rozumie znaczenie morza dla Państwa.

Inicjatywa wyszła od miejscowej władzy szkolnej. Na pierwszym zebraniu organizacyjnym (1927 r.) ukonstytuował się miejscowy oddział. Trzon tej komórki tworzy nauczycielstwo w liczbie 75%.

Faktycznie od pierwszej chwili kierują tym oddziałem, przysparzając mu atmosferę zrozumienia i propagując ważkość morza wśród wszystkich warstw społecznych.

Jak wygląda wynik tej pracy? — Liga posiada łodzie, przystań. Urządziła dwukrotnie imponujące święta morza z okazami pochodami, z uczestnictwem młodych pokoleń w asyście starszych. Następnie kilkakrotne regaty wykazały stopniowy rozwój sportu wodnego i wzbudziły zainteresowanie.

Powstały szkolne koła młodzieżowe z bibliotekami i ze specjalną literaturą podróżniczą, z dziedziny morskiej i kolonjalnej.

Faktycznie nauczycielstwo na tym odcinku pracy stoi na czele organizacji, jako Zarząd i jako większość członków w łonie oddziału, stanowiąc 87 członków na 119-tu.

Suma składek rocznych od nauczycielstwa wynosi 1044 zł.

...do powietrza

**L. O. P. P.**

Zorganizowano szereg kół młodzieżowych szkolnych, propagując ideę obrony lotniczej i przeciwgazowej. W tym celu prowadzi nauczycielstwo cykle pogadanek z powyższych dziedzin. Koła szkolne wczytują się w literaturę lotniczą, śledząc uważnie ostatnie zdobycze lotnictwa rodzimego. W czasie tygodnia L. O. P. P. młodzież bierze udział w kolportowaniu literatury lotniczej samorzutnie i samodzielnie. Odpowiednia propaganda wśród młodzieży dała wynik w postaci masowego zakupu znaczków na L. O. P. P.

Jednocześnie samo nauczycielstwo należy w charakterze czynnych członków do organizacji w liczbie 30 osób, wpłacając rocznie 360 zł.

Praca nauczycielstwa szczególnie zaznacza się w kołach: Raczki, Jaziewo, Hołynka, Sopoćkinie, Łabno, Szczebra, Sztabin, Kolnica i Augustów.

...do bliźnich

**P. C. K.**

Koła Szkolne Polskiego Czerwonego Krzyża są należycie przygotowane z dziedziny ratownictwa, pomocy bliźnim. Koła te są wytrawnie i z pietyzmem prowadzone przez nauczycielstwo.

Niejednokrotnie wyrażaliśmy słowa podziwu nauczycielkom i dzieciom, które z zapałem zabrały się do tej pracy. Uczennice uszyły sobie odpowiednie ubiory i zorganizowały pierwszą, doraźną pomoc w szkołach. Dziewczynki dyżurujące, rażno się uwijają, gotowe na każde wezwanie udzielenia pomocy lub czynnie wykonywują kontrolę nad zachowaniem czystości wśród dzieci.

Pozatem urządzają imprezy, z których dochody przeznaczone są na zaopatrywanie biednych dzieci w odzież i pomoce do nauki.

...do oświaty

**P. B. K.**

Możemy zanotować udział nauczycielstwa w pracach, mających na celu szerzenie oświaty w wojsku. Zajmują funkcje w poszczególnych Kołach Polskiego Białego Krzyża lub są lektorami na kursach wojskowych dla analfabetów.

...do wychowania obywatelskiego

## Związek Strzelecki

Najliczniejszy jest udział nauczycielstwa w oddziałach Zw. Strzeleckiego na terenie całego powiatu. Nauczycielstwo pełni tam uciążliwy obowiązek referentów wychowania obywatelskiego. Pracują w 80-ciu świetlicach Z. S., mając niejednokrotnie trudne warunki komunikacyjne (jedna osoba nieraz prowadzi świetlicową pracę w trzech osadach).

Zatrudnionych w ten sposób jest 73 osoby. Oprócz pracy nad wychowaniem obywatelskim biorą czynny udział w zarządach oddziałów (19 osób) w Zarządzie Powiatowym (4 osoby na 9 członków).

## Związek Rezerwistów

Nauczycielstwo bierze dość żywy udział w życiu Zw. Rezerwistów, w postaci kierownictwa poszczególnych oddziałów i kierownictwa ogólnego (komendant powiatowy). Najbardziej wyróżnia się praca nauczycielska w kołach w Augustowie, Bargłowie, Dowspudzie i Szczebra.

...do popierania idei strzeleckiej

## Tow. Przyjaciół Strzelca

50% członków na kierowniczych stanowiskach to nauczycielstwo. Są założycielami lub współzałożycielami tego T-wa. Przyczyniają się do rozbudowy tych placówek, mających na celu popieranie idei strzeleckiej wśród młodego pokolenia.

...do pożarnictwa

## Straże Ogniowe

Sporo osób z nauczycielstwa bierze udział w pracy rozbudowy pożarnictwa. Przyczyniają się do zespolenia ogółu i uświadomienia potrzeby bezpieczeństwa przed groźnym żywiołem. Praca opiera się przeważnie na wychowaniu obywatelskiem członków oraz dąży



do rozwoju gospodarczego poszczególnych placówek.

Praca nauczycielstwa wyróżnia się w strażach w Augustowie, Żarnowie, Szczepnie, Raczkach, Kolnicy i Netcie.

...do czytelnictwa

### **Biblioteka Publiczna Z. N. P.**

Zorganizowana została imponująca biblioteka, dostępna dla szerokiego ogółu. Posiada bogato zapatrzone działy z dziedziny poezji, beletrystyki, ekonomji, podróżnictwa, pamiętnikarstwa, popularnej wiedzy i pedagogiki. Księgozbiór liczy 1800 tomów, wartości 8000 zł.

Własną i nieprzymuszoną wolą przykładają się do rozwoju czytelnictwa, przeznaczając na ten cel po 50 gr. miesięcznie, co czyni sumę 840 zł. rocznie.

...do prasy

### **„Nasz Głos”**

Odczuwając potrzebę rejestrowania pracy na terenie regionu i w celu szerzenia wartości rodzimej kultury, nauczycielstwo bezinteresownie pracuje, wydając miejscowe regionalne czasopismo. Dotychczas ukazało się 29 numerów (po 3-ach latach istnienia). Jednocześnie została zapoczątkowana Biblioteczka Naszego Głosu, której pierwszy tom stanowi broszura, wydana z okazji Święta Spółdzielczości p. n. „Nasza praca Spółdzielcza”.

Na ten cel nauczycielstwo wpłaca rocznie sumę 480 zł.

...do spółdzielczości

### **„Dom Nauczycielski”**

W dziedzinie spółdzielczości b. wczesnie, bo w r. 1920 już nauczycielstwo stało się pionierami tego ruchu, powołując do życia własną spółdzielnię p. f. „Dom Nauczycielski”. Świadczy o tem spora ilość udziałowców w liczbie 94 osób na sumę 3500 zł.

Obroty roczne spółdzielni wzmagają się i przedstawiają w końcowym etapie rocznym sumę obrotową około 43.000 zł.

Jednocześnie nauczycielstwo poza własną spółdzielnią, wkłada sporo energii i pracy w spółdzielczość

ci kredytowej, mleczarskiej i spożywczej w terenie. Od tegoż nauczycielstwa wychodzą wszelkie inicjatywy i akcje w celu pogłębienia i uwypuklenia idei spółdzielczości. Działalność objawia się nie tylko w formie codziennej współpracy, lecz i w nastawieniu oraz wychowaniu, przez wskazania istoty spółdzielczości dla społeczeństwa i notowania faktów dokonanych.

...do samopomocy

### **Sekoja Samopomocy Finansowej**

Nauczycielstwo niejednokrotnie opodatkowywało się dobrowolnie w przeciągu szeregu lat, by stworzyć kapitał pomocy wzajemnej. Akcja ta niezmiernie przysłużyła się kolegom, którzy z różnych przyczyn musieli przerwać pracę w celu dokończenia się, w przeciwnym razie zostaliby pozbawieni możliwości pracy nauczycielskiej, powiększając grono bezrobotnej inteligencji. Pomoc ta, w postaci stałych miesięcznych zasiłków, dała możliwość w przeciągu kilkunastu miesięcy uzyskać potrzebne kwalifikacje.

W chwili obecnej fundusz samopomocy pochodzi z pomocą doraźną tym z nauczycielstwa, którzy otrzymując posadę — musieliby czekać na pierwsze pobory przez parę miesięcy. Jednocześnie fundusz służy do utrzymania się kolegom praktykantom bezpłatnym.

Wysokość funduszu wynosi 4000 zł.

...do bezrobocia

### **Lokalny Komitet Bezrobocia**

Niezwykle ofiarnie ustosunkowało się nauczycielstwo do wezwania o pomoc dla bezrobotnych. Akcja ta przedstawia się w następujący sposób:

1. Nauczycielstwo dobrowolnie i samorzutnie opłacało składki miesięczne w okresach natężenia bezrobocia. Rejony konferencyjne uchwały czasem oprocentowanie od poborów, większe, niż proponowano (nauczycielstwo rejonu Bargłów).
2. Oprócz pomocy materialnej, nauczycielstwo współpracowało w lokalnych komitetach i urządzało dochodowe imprezy na ten cel.
3. Zorganizowano również dożywienie dziatwy bezrobotnych rodziców w szkołach.

## **TEATR GRODZIENSKI w AUGUSTOWIE**

**MADMOISELLE**, komedia w 3-ach aktach I. Dewala, przekład Jana Adolfa Hertza, reż. R. Tańskiego.

Czasem ma się wrażenie, podczas przedstawienia sztuki współczesnej, że współczesność liczy sobie rok 1890-ty. Takie wrażenie odniosłem na przedstawieniu komedji Dewala.

Patrząc na rozpacz Krystyny, nie chce się wprost wierzyć, że to już minęło kilkanaście lat od chwili ukończenia Wojny Światowej, że rzecz dzieje się w Paryżu, a nie w Sopoćkiniach, że to środowisko bogatych snobów, a nie drobno-mieszczańskiej rodziny.

Bo i o cóż chodzi? Krystyna, córka bogatego

mecenasostwa, ludzi nawskroś współczesnych wychowana w atmosferze lekkich pojęć o życiu, w środowisku wielkomiejskiem, panna mocno emancypowana, grająca na wyścigach, w karty, paląca tytoń, wałęsająca się w nieprzebranym towarzystwie po plażach całego świata, — raptem rozpacza i chce się pozbawić życia spowodu ciąży.

Co za nonsens! — W epoce świadomego macierzyństwa, w epoce pojęć współczesnych, znając doskonale charakter rodziców, którzy całą sprawę popatetycznym przemówieniem i kilku deklamacjach na temat czystości obyczajów, załatwiliby cicho i dyskretnie.

Zjawia się jakieś „czupiradło” w postaci Mademoiselle—guwernantki (Kto dziś trzyma guwernantkę przy 19 letnich pannach!). Czupiradło owe deklamuje

...do ofiar powodzi

**Lokalny Komitet Pomocy Powodzianom**

Wzięto czynny udział w miejscowym Komitecie, zajmując stanowiska w odpowiednich sekcjach. Jednocześnie opodatkowano się na rzecz powodzian na przeciąg 3 miesięcy po 1% od poborów. Poza to szereg szkół wystąpiło z inicjatywy nauczycielstwa do zorganizowania odpowiednich imprez na powodzian.

...do Pożyczki Narodowej

**Lokalny Komitet Pożyczki Narodowej**

Z niezwykłym entuzjazmem przeprowadziło nauczycielstwo akcję w celu jaknajszerszej propagandy Pożyczki Narodowej. Specjalny numer „Naszego Głosu” został poświęcony pożyczce i odbity w ilości 4.000 egzemplarzy, w celu rozkolportowania w powiecie.

Oprócz tego „Nasz Głos”, co miesiąc przypominał o obowiązku wpłacania rat. Dowodem owocnej działalności jest uznanie na piśmie od Generalnego Komisarza Pożyczki Narodowej, p. Vice ministra Starzyńskiego. —

Oprócz zadeklarowanych sum, (około 25.000 zł.) zorganizowano w szkołach apel wśród dzieci, co przyniosło szereg supskrybcyj w poszczególnych klasach. Suma zadeklarowanych i wpłaconych kwot przez działwę szkolną wyniosła 400 zł.

...do budowy szkół

**T. P. B. S. P.**

Pierwszy apel do stworzenia organizacji w terenie wyszedł od nauczycielstwa, które potrafiło zainteresować kwestję budownictwa szkół warstwy społeczeństwa. Akcja zatacza szerokie kręgi. W krótkim stosunkowo czasie udało się przy pomocy nauczycielstwa wysłać z powiatu około 2.500 zł. od członków i imprez, oraz w niedługim czasie zakończy się akcja sprzedaży znaczków 10-cio groszowych na sumę 10.000 zł.

Jednocześnie na apel „Naszego Głosu” ruszono z miejsca budowę szkół sumptem własnym gmin. Budują się szkoły w Rutkach, Biernatkach i Sztabinie. W najbliższym czasie gmina Kolnica ma przystąpić do budowy szkoły w Netcie.

o swym instynkcie macierzyństwa. Widz jest skonsternowany. Nie wie, czego ta kobieta chce.

O co chodzi?

Rzecz wyjaśnia się. Mademoiselle chce mieć dziecko. Cudze dziecko, — byle na własność, byle je mieć, wychować (wyobrażam jak je wychowa takie pomyłone stworzenie!).

I owa Mademoiselle Boutin licho wie poco robi ze siebie pośmiewisko, przyznając się do swego „upadku”. Mało tego, — płaci szantażyście lokajowi 25 tys. franków za milczenie (będąc z natury sknerą).

Jeszcze jeden nonsens! — Ależ jeżeli tak chciała dziecko przyjąć na własność, to taniej (bez owych 25 tysięcy) i bez robienia ze siebie pośmiewiska mogła się w nie zaopatrzyć w każdej klinice położniczej, gdzie setki kobiet z „pocałowaniem ręki” od-

Obecnie prowadzi się starania, celem budowy szkoły na Lipowcu.

...do samorządu

**Gminy wiejskie i miejska**

Nauczycielstwo bierze żywy udział w samorządzie terytorjalnym, o czym świadczy pokaźna ilość miejsc, zajętych przez radnych nauczycieli. Ogółem w radach gminnych wiejskich pracuje 15-tu nauczycieli, w radzie miejskiej 4-ch. W Zarządach gminnych wiejskich pracuje 2-ch nauczycieli, w miejskiej 1.

**Sumujemy!**

Z powyżej przytoczonych „frontów” — widzimy, iż nauczycielstwo jest niezwykle ważkim czynnikiem w pracy społecznej, stojąc na straży życia kulturalnego i krzewienia tejże kultury w swoim terenie.

Moc energii i zdolności, poza ciężką pracą zarządową, wkłada to nauczycielstwo w rozwój życia społecznego w naszym regionie.

Należy jednocześnie podkreślić wielką ofiarność materjalną, pomimo niezwykle skąpego uposażenia, co wyraża się mniej więcej w sumie od 13-tu do 15-tu tysięcy zł. rocznie od liczby 160 osób na różne cele.

ś. † p.

**Bronisław Drabczyk**

lat 19 członek Oddz. Związku Strzeleckiego w Wyżarnem, zginął śmiercią tragiczną przy wydobywaniu kęgów studziennych w mlasteczku Lipsku nad Biebrzą. Ś. p. Bronisław Drabczyk został żywcem zasypany na głębokości kilkunastu metrów przez masy ziemi, które się osunęły z górnych warstw otworu studziennego

Zwłoki ś. p. Drabczyka wydobyte zostały dopiero po upływie kilku dni.

W dniu 22 listopada r. b. odbył się w Lipsku z honorami strzeleckimi pogrzeb ś. p. Drabczyka na cmentarzu parafjalnym w Lipsku.

W pogrzebie wzięli udział Komendant Pow. Z. S. ob. Michciński ze swym adjutantem ob. Lesiakiem i Komendant Powiatowy P. W. i W. F. por. Praczyk.

Zmarły był gorliwym i przykładnym strzelcem i cieszył się ogólnym szacunkiem i uznaniem. Posiadał liczne odznaczenia sportowe.

**Strzelecka cześć Jego pamięci!**

dałoby dziecko pannie Boutin na własność.

Wysiłki zespołu należy podkreślić z uznaniem. P. Ustarbowska rolę Krystyny odtworzyła z właściwym jej wdziękiem, mimo iż wolimy ją na scenie wtedy kiedy się śmieje, niż kiedy rozpacza. Wspaniała była p. Plucińska w roli tytułowej. P. Bożewska w roli współczesnej „mamusi” była znakomitą. Sympatyczny p. Orliński w niektórych momentach był raczej ojcem z farsy, nie komedji. P. Krotke nie miał pola do popisu. Mimo to jednak stworzył bez zarzutu sylwetkę współczesnego „złotego młodzieńca”.

Reżyserja p. Tańskiego staranna i pomysłowa. Dekoracje p. Grabczyka banalne.

Publiczności sporo.

heko.

# Krwiomocz u koni.

Jest to schorzenie najczęściej występujące u koni w okresie późnej jesieni, zimy i wczesnej wiosny. Najwięcej wypadków stwierdza się w m-cach grudniu, styczniu, lutym i marcu. Wyjątkowo występuje podczas innych miesięcy. Choroba ta inaczej zwie się świąteczną, a przez tutejszy ogół gospodarzy—paralizem zadu.

Wszystkie te nazwy mają pewien związek i tylko związek z objawami tego schorzenia, ale nie z przyczynami i dlatego przedstawiają jednakowo niewielką wartość naukową. Ze spostrzeżeń dotychczas uczynionych przez lek. wet. choroba ta atakuje najczęściej osobniki o dużej masie i zimnokrwiste. Rolnicy posiadający konie piękne i wielkie najczęściej są narażeni na straty wyrządzone przez tą chorobę.

Późną jesienią, kiedy koń ma mniej pracy i kiedy gospodarz chce, aby konisko odpoczęło sobie po ciężkich orkach jesiennych, stawia go w stajni, stara się, by mu ciepło było i jeść nie brakowało, od czasu do czasu chciałby pojechać na targ — praca lekka, wtedy właśnie koń mu zachorowuje. Spotykałem gospodarzy, którzy z pewnym wyrzutem do konia opowiadali, że kiedy była ciężka praca wówczas konisko ziemi chwyciło, robiło i nie chorowało, a gdy dał mu wypoczynek i lepszy dogład — to i zachorował. Niestety, właśnie w takich dobrych warunkach konie najczęściej zachorowują. Nie darmo ludzie nazwali chorobę tę świąteczną, gdyż występuje ona z zasady po wszelkich odpoczynkach.

Konik stał kilka tygodni bez pracy, dobrze się

odżywił, dobrze się czuł, jadł dobrze, nawet popił się. Wypadło jechać na targ. Rano zaobrokowano, przed wyjazdem napojono. Z podwórza wyjechał szybko, aż w drodze nastąpiła tragedia: koń zwołał biegu, bardzo silnie spocił się i coraz wyraźniej zaczyna mieć chód chwiejny, a czasami pada na ziemię — mocz koloru czarnego. Koń zapadł na t. zw. krwawy mocz. Cóż ma robić gospodarz?

Przedewszystkiem wziąć wiechcie słomiane i porządnie rozetrzeć, a potem natychmiast okryć konia możliwie najcieplej i starać się czempędzej doprowadzić choćby do lecznicy. Jeśli chodzi o to schorzenie wogóle, to poradziłbym jak następuje:

1. Koń masywny, dobrze utrzymany winien być stale w ruchu.

2. Stajnia ciepła, a nie duszna, dobrze przewietrzana.

3. Kiedy zachoruje natychmiast powinno się dać pomoc lekarską, a nigdy nie czekać, gdyż przy trzymaniu każdego dnia sprawa pogorszenia się stanu zdrowia; dzięki czemu ma się mniejszą, gwarancję uratowania go.

4. Koń winien być dobrze przykryty, a właściwie otulony podczas prowadzenia go do lekarza, bowiem ratowanie cięższych wypadków polega tylko na zastrzykach dożylnych, które może dać lekarz.

Lek. wet. *St. Winiarczyk*.

## Sprawy strzeleckie:

### Sopoćkinie

## Pochód w dniu Święta Zmarłych.

W dniu 1 listopada r. b. pod przewodnictwem prezesa Zarządu 6-ej komp. Z. S. w Sopoćkiniach ob. d-ra Jasiewicza, został zorganizowany pochód na grób ś. p. ob. Jana Stefańskiego, byłego komendanta i organizatora Z. S. w Sopoćkiniach, który zmarł w 1931 roku.

W pochodzie wzięli udział: Zarząd 6-ej kompanji Z. S. w Sopoćkiniach, miejscowy oddział Z. S., oddział rezerwistów i członkowie Zarządu gminy. Pochód w powyższym składzie odmaszerował z Sopoćkiń na cmentarz parafjalny w Teolinie o godz. 16.30, gdzie oddano hołd ś. p. ob. Janowi Stefańskiemu i złożono wieniec na jego mogile. Następnie pochód ten odmaszerował na grób 4-ch peowiaków ohydnie zamordowanych w walce z litwinami w roku 1918, gdzie również oddano im hołd oraz złożono wieniec z szarfami na ich mogile.

Przy składaniu wienców na grobach zostało wygłoszone okolicznościowe krótkie przemówienie przez

ob. D-ra Jasiewicza, w którym to przemówieniu zostały poruszone zasługi zmarłych dla dobra Ojczyzny. Poczem zebrani odmaszerowali do świetlicy.

### Rutki

## Radjoodbiornik.

W dniu 2 listopada r. b. Wydział Powiatowy w Augustowie ofiarował dla świetlicy Oddziału Związku Strzeleckiego w Rutkach (na pograniczu Prus Wschodnich) 4-ro lampowy odbiornik radjowy z kompletnym urządzeniem.

Niewątpliwie, radjoodbiornik przyczyni się do ożywienia życia świetlicowego Oddziału w Rutkach.

Białobrzegi**Dom Ludowy im. Marszałka Piłsudskiego.**

W niedzielę 4 listopada r. b. we wsi Białobrzegi, gminy Kolnica powiatu Augustowskiego, odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie Domu imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Budowa domu według projektu, sporządzonego przez członka związku Strzeleckiego ob. Wacława Skabowskiego, przeprowadzona została wysiłkiem finansowym Samorządu gminnego.

Uchwałą Zarządu Gminy Kolnica z dnia 31 października r. b. dom w Białobrzegach został oddany do użytku Związku Strzeleckiego.

Na uroczystość otwarcia domu przybyli: Starosta Powiatowy i Prezes Zarządu Powiatowego Z. S. ob. Kazimierz Siwik, Komendant Powiatowy Z. S. ob. Bogdan Michciński i inni przedstawiciele władz państwowych i strzeleckich.

Obrządku poświęcenia dokonał ks. prefekt Bronisław Zarzecki, który wygłosił serdeczne okolicznościowe przemówienie, podkreślając, iż czuje się szczęśliwym, że może poświęcić dom imienia Marszałka Piłsudskiego, ufundowany przez miejscowe społeczeństwo dom, w którym wykuwać się będą charaktery i serca młodzieży polskiej, w którym kształtować się będzie typ prawdziwego i ofiarnego obywatela Państwa. Zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Po przemówieniu ks. prefekta Zarzeckiego wygłosił do zebranych przemówienie Starosta Powiatowy i Prezes Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego ob. Siwik, który w gorących słowach podkreślił, że otwarty Dom otrzymał imię największego patrioty i obywatela, najofiarniejszego syna Ojczyzny, Wodza Narodu Polskiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, całe życie którego było jednym nieprzerwanym pasmem niezłomnej walki o wolność Narodu, a dziś rzetelnej pracy dla Państwa. Niech więc to wielkie imię będzie zawsze dla gminniaków wzorem i drogowskazem pracy dla Państwa. Kończąc przemówienie wzniósł okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Po dokonaniu aktu poświęcenia Domu strzelcy 1-ej kompanji Związku Strzeleckiego, referenci wychowania obywatelskiego i kilku oficerów strzeleckich złożyli przed pięknym sztandarem Komendy Powiatowej Z. S. strzeleckie przyrzeczenie, poczem Starosta Powiatowy i Prezes Zarządu Powiatowego Z. S. ob. Siwik przyjął defiladę.

Następnie w lokalu Domu im. Marszałka Piłsudskiego strzelcy spożyli skromny obiad żołnierski, który zaszczyli swoją obecnością przybyli goście, a wśród nich ks. prefekt Zarzecki, który, dodać należy, bardzo życzliwie ustosunkował się do uroczystości, mającej charakter nawskroś strzelecki.

Przez cały czas uroczystości przygrywała orkiestra Komendy Powiatowej Z. S. z Augustowa.

Wieczorem odbyła się w świetlicy nowootwartego Domu zabawa taneczna, która w miłym nastroju przeciągnęła się do godziny 23-ej. —

Augustów**Posiedzenie Zarządu Pow. Z. S.**

W dniu 27 października r. b. odbyło się w Augustowie posiedzenie Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego pod przewodnictwem Prezesa Zarządu miejscowego Starosty ob. Kazimierza Siwika.

Posiedzenie zaszczylił swoją obecnością Prezes Zarządu Okręgowego Związku Strzeleckiego ob. Adam Piasecki.

Na posiedzeniu załatwiono szereg bieżących spraw.

Między innymi uchwalono przeprowadzić pertraktacje ze Związkiem Rezerwistów, P. O. W. i innymi

pokrewnymi organizacjami co do budowy w Augustowie wspólnego domu na pomieszczenie świetlic tych organizacji. Uchwalono także przystąpić do energiczniejszej rozsprzedaży nalepek na budowę Domu Strzelca w Grodnie.

Obecny na posiedzeniu Sekretarz Zarządu Okręgowego Związku Strzeleckiego złożył sprawozdanie z wyników przeprowadzonej w dniu 27 października r. b. lustracji Kancelarji Zarządu i Komendy Powiatowej Związku Strzeleckiego w Augustowie, zalecając wprowadzenie szeregu uproszczeń manipulacyjnych.

**Pokaz prac przysp. rolniczego.**

W dniu 19 października r. b. w Augustowie na dziedzińcu świetlicy Powiatowej Komendy Związku Strzeleckiego pod gołym niebem przy sprzyjającej pogodzie odbył się pokaz prac konkursowych zespołów przysposobienia rolniczego.

W pokazie wzięło udział 11 zespołów przysposo-

bienia rolniczego Związku Strzeleckiego.

O godzinie 11-ej miejscowy Starosta i Prezes Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego ob. Kazimierz Siwik otworzył pokaz i wygłosił do zebranej młodzieży serdeczne przemówienie, zachęcając ją do wytrwania w przedsięwziętej pracy.

Na ustawionych w podkowę stołach, udekorowanych kilimami i serwetami wyrobu ludowego widniały wspaniałe okazy buraków pastewnych, marchwi, ziemniaków, kapusty, cebuli, buraków kuchennych i innych warzyw.

Wystawione eksponaty wzbudzały ogólne zaciekawienie nie tylko ze względu na pokaźne rozmiary wyprodukowanych okazów, lecz także, co stokroć ważniejsze — ze względu na wydajność.

Po przerwie obiadowej o godzinie 17-ej w świetlicy Powiatowej Komendy Związku Strzeleckiego nastąpiło wręczenie przyznanych nagród. Przed rozdaniem nagród wygłosili do młodzieży P. R. przemówienia: Starosta Powiatowy ob. Siwik i Komendant Okręgowy Z. S. ob. kpt. Szymura.

Ogółem przyznano nagród za pracę w zespołach: I-szych nagród — 15; z tej liczby 11 nagród otrzymali członkowie Z. S. ob. ob. Franciszek Danowski, Romuald Drozdowski, Czesław Sobolewski, Antoni Suchocki, Bolesław Ziarko, Władysław Rap, Józef Kuźmiński, Janina Świerkowska, Franciszek Pawełko, Helena Lachówna i Wacław Prolejko.

II-ch nagród: — 13, z tej liczby 9 nagród otrzymali członkowie Z. S. ob. ob. Franciszek Dragunajtyś, Honorata Dąbrowska, Józef Gutowski, Józef Polakowski, Władysław Ziarko, Tadeusz Chylicki, Antoni Milanowski, Florentyna Kozuchówna i Wacław Cieleś.

III-ch nagród 11, z tej liczby 9 nagród członkowie Z. S. ob. ob. Franciszek Wysocki, Jan Jachimiwicz, Kazimierz Bartoszewicz, Jan Trusiński. Szóstym pan Ziarko, Antoni Milanowski, Stanisława Ramlówna, Wacław Michalak, Mikołaj Kozłowski.

Ponad to przyznano kilka nagród za pracę przodowniczą.

Między innymi przodownik zespołu Z. S. z Topiłówki Jan Sobolewski otrzymał nagrodę Wydziału Powiatowego w postaci stypendjum do szkoły rolniczej.

Starosta Powiatowy ob. Kazimierz Siwik ze swych funduszy dyspozycyjnych zakupił 16 zegarków z medaljonem Marszałka Piłsudskiego i wręczył je przodownikom i przodownicom wszystkich zespołów p. r. w powiecie. Wręczając zegarki ob. Siwik, nawiązując do medaljonu Marszałka Piłsudskiego, podkreślił, że podobizna tej świetlanej postaci, tego nieustrudzonego bojownika i przodownika za sprawę polską, winna być zawsze dla przodowników P. R. wzorem i drogowskazem do wyteżonej pracy obywatelskiej dla Państwa i społeczeństwa.

Po rozdaniu nagród członkowie oddziału Z. S. z Rutek Starych odegrali 1-o aktówkę p. t. „Przysposobienie Wojskowe”. Pokaz zakończony został zabawą taneczną. —

## Odprawa referentów wychow. obyw.

W dniu 3 listopada r. b. w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Augustowie odbyła się odprawa referentów wychowania obywatelskiego Związku Strzeleckiego z terenu powiatu Augustowskiego.

Czynności referentów wychowania obywatelskiego w oddziałach Związku Strzeleckiego w powiecie Augustowskim sprawuje wyłącznie miejscowe nauczycielstwo.

Na odprawę przybyło 72 osób.

Zebranie zagał Prezes Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego miejscowy Starosta ob. Kazimierz Siwik, poczem, zmuszony wyjechać służbowo, przewodnictwo zlecił wiceprezesowi Zarządu Powiatowego Z. S. ob. Klimaszewskiemu.

Pierwszy punkt porządku dziennego wypełniły sprawozdania referentów wychowania obywatelskiego z terenu. Sprawozdania wykazały, że praca w zakresie wychowania obywatelskiego w oddziałach Z. S. rozwija się coraz lepiej, aczkolwiek wiele jeszcze pozostaje w tej dziedzinie do zrobienia. Omówione również zostały w sprawozdaniach różne bolączki i niedomagania pracy świetlicowej w terenie.

Delegat Okręgu Z. S. w Grodnie ob. Nowosad wypowiedział fachowe uwagi na temat złożonych sprawozdań, poczem w pięknych słowach zreferował zadanie wychowania obywatelskiego w oddziałach Związku Strzeleckiego.

Ob. Kwietniewski z Suwałk omówił szerzej metody pracy świetlicowej.

Sprawy prasowe omówili ob. ob. Klimaszewski i Kodź, podkreślając potrzebę zasilania pracy miejscowej i pozamiejscowej komunikatami z życia Z. S.

Ob. Kodź, redaktor wydawanego w Augustowie przez Oddział Pow. Z. N. P. czasopisma regionalnego „Nasz Głos” przyrzekł otworzyć w tym czasopiśmie stałą rubrykę p. t. „Sprawy Strzeleckie”.

Komendant Pow. Z. S. ob. Michciński poruszył sprawę przysposobienia rolniczego w Z. S. oraz sprawę organizacji oddziałów żeńskich Z. S. Wniesiony przez ob. Michcińskiego okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego zebrani przyjęli gromkiem „Niech żyje!”.

Poważny przebieg konferencji jak również przeprowadzone dyskusje wykazały najwymowniej, że miejscowe nauczycielstwo ustosunkowuje się najżyliwiej do pracy oświatowej w szeregach Z. S., co rokuje dalszy stały rozwój tej pracy. —

## Odpowiedzi Redakcji.

p. Raczkowski—Rudawka. Dziękujemy za korespondencję. O Świacku pójdzie w następnym numerze, po wykonaniu kliszy w zakładzie cynkograficznym. Natomiast korespondencja o „Wiernym lesie” musimy odrzucić, ze względu na to iż nadaje się raczej, jako utwór literacki do czasopisma o innych zadaniach. Fotografie z Rudawki nie nadają się, pomimo iż są bardzo ciekawe, do reprodukcji, ze względu iż wykonane są nieodpowiednio. Mianowicie są za słabe. Na kliszy cynkowej byłyby zupełnie blade. Prosimy o dalsze korespondencje szczególnie o pracy i zamierzeniach Rady Gromadzkiej w Waszej wsi.

p. Dr. fil. St. Kwasięborski. Korespondencją Pańską zamieszczamy wraz z wyjaśnieniami p. Chudzika. Dziękujemy za zaufanie, co do naszej bezstronności. Jesteśmy zawsze gotowi do umieszczenia najostrzejszej krytyki, byle rzeczowa w naszym czasopiśmie.

---

---

---

TREŚĆ NUMERU:

Kogo to obchodzi? — *B. Chudzik*. Materjały dla działaczy gospodarczo-społecznych Augustowszczyzny. Spowodu artykułu „Augustowszczyzna a nie Suwalszczyzna” p. Br. Chudzika. (Nasz Głos Nr. 9/34). Frontem..—*Leon Koffler*. Teatr Grodzieński w Augustowie—*heko*. Krwiomocz u koni—*Lek. wet. St. Wiśniarczyk*. Sopoćkinie — Pochód w dzień Święta Zmarłych. Rutki — Radjoodbiornik. Białobrzegi — Dom Ludowy im. Marszałka Piłsudskiego. Augustów — Posiedzenie Zarządu Pow. Z.S. Pokaz prac przysposobienia rolniczego. Odprawa referentów wychowania obywatelskiego. Odpowiedzi Redakcji.

---

---

---

---

---

**MAGISTRAT M. AUGUSTOWA**  
— sprzedaje —

**działki leśne pod budowę**

**w uroczej miejscowości nad jez. Necko i Krechowieckie (Białe).**

Zdrowe powietrze, przepiękny szlak wodny, jedyny co do swej urody w Polsce, taniość artykułów spożywczych, doskonała komunikacja autobusowa (wozy P.K.P.) gwarantuje przyjemny i zdrowy wypoczynek letniskowy.—Teren działek zaopatrzony jest w linję oświetlenia elektrycznego.

Warunki sprzedaży i wszelkie informacje w biurze Magistratu od godz. 9—14-tej.

---

---

Redakcja i Administracja: — w lokalu Oddziału Pow. Z. N. P. w Augustowie, plac Piłsudskiego Nr. 43.

Redaktor: **Henryk Kodź.** CENA NUMERU **30 GROSZY.** Wydawca: **Oddz. Pow. Z. N. P.**

---

---